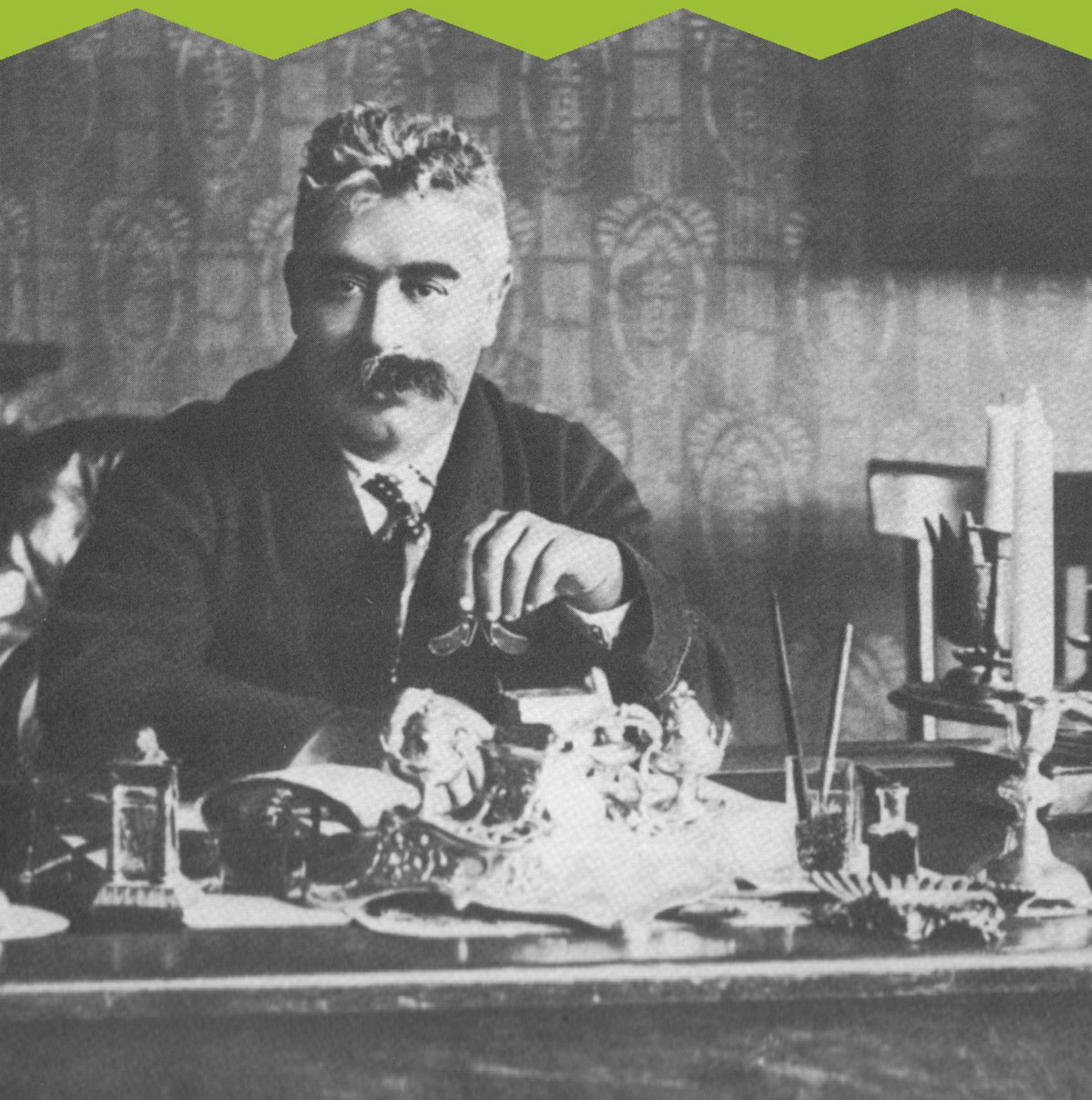


# Lag baomer



## ICCHOK LEJB PEREC

## OPOWIADANIA CHASYDZKIE I LUDOWE

# Lag baomer

TŁUM. MICHAŁ FRIEDMAN

Jest to święto dla dzieci. Tyle wiem, ale czym w istocie jest *lag baomer*<sup>1</sup>, dalibóg nie wiem. Przypominam sobie, że w chederze<sup>2</sup> melamed<sup>3</sup> opowiadał o jakiejś epidemii, która szalała wśród 24 000 uczniów rabiego Akiby. Mówił również o uroczystości zwanej „Hilula derabi Szymon ben Jochaj”<sup>4</sup>, o laniu oliwy na jego grób. Widocznie niezbyt uważnie przysłuchiwałem się jego opowiadaniom. Miałem wówczas coś zupełnie innego w głowie. Smutne dni Sefiry<sup>5</sup> minęły już. W dniu *lag baomer* zaczyna się okres kąpieli w rzece, a woda co roku wymaga ofiary ludzkiej. Należy przeto oszukać wodę. Zamiast człowieka może być i kot.

„Ongiś byłem młody, ale zestarzałem się!” Teraz wszystko wydaje mi się takie proste. Dawniej też nie brakowało epidemii, ale inne były talizmany, inne lekarstwa i inni lekarze. To, że była kiedyś epidemia, i że skończyła się akurat w dzień *lag baomer*, też odpowiada prawdzie. Każda epidemia musi się kiedyś skończyć. Antysemityzm, fanatyzm, spirytyzm, to też swego rodzaju epidemie, które kiedyś znajdą swój koniec. Tamta zaś wspomniana epidemia nie mogła wiedzieć, że akurat jest *lag baomer*. Mogła przecież na złość komuś lub czemuś skończyć się dzień wcześniej lub dzień później. Rabi Akiba zaś, jeśli miał taki ciasny, duszny i brudny cheder, do jakiego chodzą nasze dzieci dzisiaj, to nic dziwnego, że wśród jego uczniów rozszalała się epidemia.

„Hilula derabi ben Jochaj”<sup>6</sup> też od biedy można znieść. *Hilula* właściwie oznacza wesele, a tu chodzi o rocznicę śmierci. Nie ma jednak sprawy. Sapir powiada, że baldachim ślubny dlatego ma cztery drążki, ponieważ jest najczęściej podwójnym łóżkiem. Mordechaj Chabad powiada, że zakrywa się twarz oblubienicy, aby nie widziała, jak ją żywcem zarzynają. Twierdzi również, że są tacy ludzie, którzy nie życzą sobie iluminacji na cześć zwycięstwa Hasmonejczyków nad Grekami.

Chcą czcić to święto tylko zapalaniem świec chanukowych<sup>7</sup>. W ten sposób chcą upamiętnić tylko ów cud, kiedy to z jednej porcji oliwy zrobiło się aż osiem porcji, aczkolwiek takiego cudu potrafi dzisiaj dokonać byle jaka kupczycha. Oni wolą żyć z cudów na wadze i na mierze. Oni to właśnie leją oliwę na grób rabiego ben Jochaja. Nie ma jednak w tym niczego nadzwyczajnego. Ci ludzie wierzą głęboko, że księgę *Zohar*<sup>8</sup> napisał rabi

<sup>1</sup>*Lag-baomer* — 33. dzień od święta Paschy. Jedyny dzień między Paschą a świętem Szawuot, kiedy dozwolone jest zawieranie małżeństwa i można się weselić, albowiem w tym dniu ustala panująca zaraza w kraju, podczas której umarło 24 tysiące uczniów rebege Akiby. W tym dniu po dzień dzisiejszy urządza się dla młodzieży majówki. [przypis tłumacza]

<sup>2</sup>*cheder* — jednoizba, elementarna szkoła religijna dla chłopców od 4. roku życia. [przypis tłumacza]

<sup>3</sup>*melamed* — nauczyciel w chederze (szkole podstawowej). [przypis tłumacza]

<sup>4</sup>*Hilula derabi Szymon ben Jochaj* — radosna uroczystość obchodzona przez pobożnych Żydów nad grobem twórcy kabały, Szymona ben Jochaja, w rocznicę jego śmierci. [przypis tłumacza]

<sup>5</sup>*Sefira* (jid. *sfira*) — odliczanie 49 dni omeru od Pesach do Szawuot, czyli liczenie omeru; *omer*: snopek a. ofiara ze zboża; ofiarę z jednego rodzaju zboża (omer zboża) składano w drugi dzień Pesach (i odtąd też liczono omer) oraz na koniec tych świąt, czyli na pięćdziesiątnicę (Szawuot) z innego rodzaju zboża (omer pszenicy); *smutne dni Sefiry*: okres od święta Pesach do święta Szawuot. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*Hilula derabi Szymon ben Jochaj* — radosna uroczystość obchodzona przez pobożnych Żydów nad grobem twórcy kabały, Szymona ben Jochaja, w rocznicę jego śmierci. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*Chanuka* — święto obchodzone przez osiem dni na cześć odnowionej świątyni i zwycięstwa nad greckimi okupantami. [przypis tłumacza]

<sup>8</sup>*Zohar* — księga kabalistyczna. [przypis tłumacza]



Szymon ben Jochaj. *Zobar* stworzył kabałę, kabała zrodziła chasydów<sup>9</sup>, a nasi chasydzi (prawda to oczywista) ulepszyli wodę, a ulepszona woda ognista, zwilża gardło, osładza życie i rozjaśnia głowę. Tak... jak czyni to *Zobar*.

Dzisiaj nie dziwię się, że woda tak łatwo daje się oszukiwać. Nie dziwi mnie, że przyjmuje kota za człowieka. Czy my sami postępujemy inaczej? Spróbujcie pójść na cmentarz i otworzyć pierwszy lepszy grób albo wszystkie po kolei i zobaczycie, że 90 procent leżących tam to koty.

Weźcie do ręki pierwszy lepszy podręcznik historii i otwórzcie go, na jakiej chcecie stronie. Jest tam niby mowa o różnych ludziach, a w rzeczywistości ze wszystkich drukowanych słów spoglądają na was kocie oczy niebieskie.

Są tak piękne, że rozkosz ogarnia człowieka. Bywa, że niedźwiedzie prowadzą korowód taneczny. Zdarza się, że kości tak trzeszczą w zębach, że krew spływa z pyska na łapy... lisy mogą uchwycić lejce w ręce i zasuwać prosto do kurnika, a wtedy pióra lecą w górę, pod same niebiosy. Najczęściej jednak zarzuca nam sznur na gardło prosty, zwyczajny, biały lub czarny, ale błogosławionej pamięci, kot.

Mógłbym wam dużo opowiedzieć o martwych kotach, gdybym... gdybym się nie bał żywych... Ach, jak potrafią drapać... Gorzej! Potrafią składać donosy.

Jakkolwiek by jednak było i skąd by się *lag baomer* wziął, niechby nawet od kota wziął swój początek, grunt, że to święto.

Grunt, że przydaje się w życiu. Grunt, że nasze biedne dzieciaki mają okazję choć raz w roku wyrwać się z tego więzienia, z tego tonącego w mroku chederu. Sam nadzorca, srogi melamed we własnej osobie, otwiera drzwi chederu i wyprowadza dzieci do lasku. Nie kpijcie i nie lekceważcie tego jednego, jedyne dnia spędzonego w pachnącym, świeżym lesie.

Dziecko dokładnie nie zdaje sobie sprawy z tego, ale instynktownie wyczuwa, że w chederze nie jest tak, jak powinno być.

W lesie niebo nie jest takie małe, nie jest takim sobie niebieskim gałgancznikiem, widocznym między oknem chederu a dachem sąsiada.

Tu strzelista sosna pnie się ku niebu. Jest prosta i gładka. Nie ma na niej śladu krzywizny. Śladu zagięcia. Wysmukła i prosta, bez żadnych sztuczek, bez niepotrzebnych komentarzy. Jest wolna. Z nikim nie związana.

Wtedy w dziecku budzą się myśli:

Tu w lesie mieszka Bóg. Tam w chederze — melamed. Świeże powietrze, swobodny oddech, śpiew ptaków, szelest liści, wielobarwne kwiaty, złote i srebrne motyle. To wszystko od Boga pochodzi.

A mrok, ciasnota, brud i zawily, karkołomny komentarz kojarzą się z melamedem.

Nie jestem w stanie pisać. Podbiegam do okna. Ulica Nalewki szumi niczym morze. Franciszkańska jest w nieustannym ruchu. Pędzi, huczy. Z powodzi tłumu wyłania się raz po raz jakiś omnibus wypełniony po brzegi dziećmi. Strach, jak one wyglądają!

Twarzyczki blade, zielone, żółte. Rzadko mignie przed oczyma jakiś zdrowy, rumiany policzek. Jeszcze rzadziej jakaś świeża twarzyczka. Wszystkie jednak są ruchliwe. Wszystkie są niecierpliwie. A oczka u wszystkich płoną niczym świeczki.

Jedźcie sobie moje dzieci. Życzę wam... Stop! Nie wszystkim życzę! Nie wszystkim! Najpierw powiedzcie mi dziateczki, co z was wyrośnie. Wtedy powiem, czego wam życzę. Wskażcie mi tylko tego, który w przyszłości będzie handlował niegodnym towarem. Powiedzcie, kto po prostu będzie kupczył cudzą krwią i cudzym potem. Powiedzcie też, kto z was zbuduje sobie dom na cudzej ruinie, kto wyrośnie jak gałąź z cudzego nagrobka. Wskażcie takiego, a ja go już bez litości wyciągnę z wozu i rzucę pod koła.

Powiedzcie mi też, kto z was wyrośnie na porządnego, uczciwego robotnika. Na takiego, co własnym potem i własną krwią zarabiać będzie na życie. Powiedzcie, kto z was będzie żył nie na cudzy, ale na własny rachunek. Kto z was nie będzie jako ta wesz na głowie bliźniego, ani jak ten robak, który przyssał się do cudzego żołądka. Wskażcie mi takiego, a ja podaruję mu wiele interesujących książek. Z pewnością mu się przydadzą.

<sup>9</sup>*chasyd* a. *chasid* — pobożny członek ruchu mistyczno-religijnego utworzonego w połowie XVIII wieku przez Izraela Baal Szemtowa. [przypis tłumacza]

Powiedzcie mi też, kto z was uczyni ze zdobytej wiedzy przedmiot handlu. Kto tą wiedzą będzie kupczył, rozmieniając ją na wagę, miarę i szklankę wódki, niczym w szynku. Kto z was przywłaszczy sobie monopol na wino koszerne? Kto będzie handlował pieczęcią „koszer” na wszystkie możliwe towary?

Kto z was dorzuci do naszej taczki golusowej jeszcze jeden pyłek?

Wskażcie mi takiego, a ja go wywołokę z wozu i bez krzty litości rzucę koniom pod kopyta. Tylko bowiem kopyta końskie potrafią jeszcze wykrzesać iskrę z takich ciemnych postaci.

Powiedzcie mi też, kto z was wyrośnie na człowieka o dumnym czole, otwartych oczach, jasnym umyśle i otwartym sercu. Kto z was sięgnie w przyszłość dalej i głębiej. O minutę choćby w przyszłość. O minutę, w której trwa i grzęźnie prostackie życie. Czy potrafi wybiec wzrokiem poza cztery ściany swego domu? Poza nakreślony przez perusza<sup>10</sup> krąg dla głupiego indyka?

Powiedzcie, a zdejmę go z wozu i okryję go pocałunkami.

Wezmę go z sobą do lasu. Tam usiądziemy pod starym mądrym drzewem o szerokich gałęziach obrosłych świeżymi zielonymi liśćmi i nabrzmiałymi pąkami zapowiadającymi miliony nowych liści i nowych kwiatów. Tam będziemy siedzieli. Tam, w cichym miejscu, do którego nie dochodzi głos nieuków i prostaków. Tam, gdzie nie słychać ryku wołów i szczekania psów. Tam wyjaśnię mu, co to jest wiosna, co to znaczy wolne życie. Powiem mu, o czym szepczą sobie na ucho liście, o czym szemrze strumyk i jakie tajemnice wiatr do ucha nawiewa.

Tak! Opowiem mu jeszcze wiele ładnych bajeczek. Podaruję mu prawdziwy luk i strzały.

---

<sup>10</sup>perusz — odludek, wiecznie ślęczący w bóżnicy nad księgami, sprawy świata go nie interesują. [przypisy tłumacza]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa - Na Tych Samych Warunkach 3.0.PL.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/perec-opowiadania-chasydzkie-i-ludowe-lag-baomer/>

Tekst opracowany na podstawie: Icchok Lejbusz Perec, Opowiadania chasydzkie i inne, tłum. Michał Friedman, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska z książki udostępnionej przez Fundację im. Michała Friedmana. Dofinansowano ze środków Programu Archiwistyka Społeczna Narodowego Instytutu Audiowizualnego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Wojciech Kotwica.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).